

Kizo, Colosseum (feat. Reto, Gruby Mielzky, Kab...

Utwór 'Colosseum' to nowość od Kizo. Hymn KSW.

Było już trochę szczytów, z każdego mogłem, spaść
Mówili, nie da się wyżej, a ja żyje pośród gwiazd
Nie liczy się tylko tytuł, nie liczy się tylko blask
Tylko ile w tym jest Ciebie kiedy już to wszystko masz
Być jak
Dzieło sztuki w muzeum
Wjazd do Koloseum
Grać w lidze dżentelmenów
Pokaż twarz
Nie być całe życie w cieniu
Dawaj mordo mocno trenuj
Żeby nie zabrakło tlenu
Przyjdzie czas!

Pomimo, że było już trochę szans
Mimo, że było już trochę szczytów
Dalej to robię, bo kocham grać
A moje serce jest na chodniku
Zamulić łeb czy rano wstać
To twoja decyzja, to twój wybór
Widzimy mordo się na starcie
GCBW to robi
I nie ważne czy robię muzę, czy robię kasę, robię na sto
I nie ważne czy rzucasz kulę, czy jak nadal, dziesz na kort
Nie ty jeden idziesz pod górę, bo takich jak ty jest tu sto
Praca ciężka mieszana z bólem, powiedz mi, który to już rok

Nowy dzień nowa szansa, czeka wygrana mnie, albo porażka (u)
Jedno i drugie smak ma, ja swoją wagę jak, Ciężar na barkach
Nie mogę zwolnić tak jak samolot bo spadnę, Zapierdalam, bo niebo jest dla mnie
I to nie żaden limit
A jedynie miejsce, gdzie widok masz by na mnie patrzeć
Daj mi przeciwnika albo i stu (i stu)
Najpierw tylko na trumnie wytnij las
Bo towarzyszy emocji mi w chuj (mi w chuj)
Ale nigdy nie towarzyszy strach

Było już trochę szczytów, z każdego mogłem, spaść
Mówili, nie da się wyżej, a ja żyje pośród gwiazd
Nie liczy się tylko tytuł, nie liczy się tylko blask
Tylko ile w tym jest Ciebie kiedy już to wszystko masz
Być jak
Dzieło sztuki w muzeum
Wjazd do Koloseum
Grać w lidze dżentelmenów
Pokaż twarz
Nie być całe życie w cieniu
Dawaj mordo mocno trenuj
Żeby nie zabrakło tlenu
Przyjdzie czas!

W domu poznałem już lanie srogie
Walkę co dzień, więc dziś nie pękne na robocie i nie padnę na pysk
Bo harowałem sam w czoła pocie
Mamo, wyjdę na ludzi kiedyś
Mało masz no to w dużo mierzysz
Ja przyszedłem by zostać mistrzem
Ty weź druty i utkaj pizdę
Zapamiętaj tą ksywę
Nie po to zarywam kolejną noc
Ani przez chwilę w to nie wątpię
Brałem na bary co zrzucił mi los

Dla mnie to sparing, wy macie już dość
Kiedy się pali to musi być dym
Miałem całe życie parter
Więc od dziecka chcę na szczyt

Te-te-teraz słuchaj wiele lat pracowałem na to
Żeby wejść teraz i rozjechać jednym strzałem, (jednym strzałem)
Przyjdzie czas, żeby sobie odpoczywać
Ale nadal cisnę mocno zgodnie z planem
I nawet jak mam kryzys, to pcham ten syf jak Syzyf
Choć nie jedna głupia kurwa tu stawiała na mnie krzyżyk
Więc mogę wszystko, ale nic nie muszę
Kiedy zechcę wjadę na koczurze
MTS to grupa, tu każdy sobie ufa